

Sygn. akt II K 63/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 października 2015 r.

Sąd Rejonowy w Zakopanem Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Janusz Knapczyk

Protokolant: Zofia Szlachetka

po rozpoznaniu w dniach 16.06.2015r. ; 2.10.2015r. oraz 19.10.2015 r. sprawy

J. W.

s. Z. i E. z domu C.

ur. (...) w Z.

oskarżonego o to, że :

w dniu 4 lutego 2015 r. w Z. uderzył A. W. (1) twardym narzędziem - zwiniętym dywanem w twarz i spowodował w ten sposób u niego stłuczenie lewej okolicy jarzmowej, co naruszyło czynności narządu jego ciała na czas poniżej dni siedmiu

to jest o przestępstwo z art. 157 § 2 kk

I. na mocy art. 1 § 2 kk umarza postępowanie karne przeciwko oskarżonemu J. W. o czyn opisany wyżej przyjmując, że obrażenia doznane przez A. W. (1) spowodowały rozstrój jego zdrowia na czas poniżej siedmiu dni,

II. na zasadzie art. 632a kpk kosztami procesu obciąża Skarb Państwa

III. na zasadzie art. 629 kpk w zw. z art. 628 pkt 1 kpk zasądza od oskarżonego J. W. na rzecz oskarżyciela prywatnego A. W. (1) 528 (pięćset dwadzieścia osiem) złotych tytułem kosztów procesu.

Sygn. akt II K 63/15

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 19 października 2015 r.

J. W. i jego matka E. W. oraz A. W. (1) i M. C. są współwłaścicielami budynku położonego w Z. na ul. (...). J. W. i E. W. pozostają w sporze z A. W. (1), na tle sposobu korzystania budynku. Pomiędzy stronami toczy się postępowanie cywilne przed sądem o podział nieruchomości.

(dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego J. W. k. 37-38, częściowo zeznania świadków A. W. (2) k. 38-39, 2, T. W. k. 63-64)

W dniu 3 lutego 2015 r. A. W. (1) wraz z żoną T. W. przyszedł do domu przy ul. (...) w Z., gdzie zajmuje pomieszczenia wysokiego parteru i piwnicy. Po wejściu na klatkę schodową, zauważył, że pomieszczenie jest zadymione i zdecydował się wezwać straż pożarną. Po przyjeździe strażacy wynieśli żar oraz popiół na zewnątrz budynku i wygasili piec . Strażacy nie pozwolili A. W. (1) wejść do kotłowni i przekazali protokół z interwencji J. W.. Wówczas A. W. (1) zdecydował się zasięgnąć opinii kominiarza aby poznać przyczynę zadymienia i umówił się z nim na następny dzień.

(dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego J. W. k. 37-38, częściowo zeznania świadków A. W. (2) k. 38-39, 2, T. W. k. 63-64, zeznania świadka Ł. W. (1), k. 62-63)

W dniu 4 lutego 2015 r. A. W. (1) przyszedł z dwoma kominiarzami do budynku przy ul. (...) w Z.. Kominiarze najpierw poszli do kotłowni a następnie udali się na górne piętro zajmowane przez J. W. i E. W.. E. W. nie zgodziła się żeby A. W. (1) wszedł z kominiarzami do zajmowanych przez nią pomieszczeń.

(dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego J. W. k. 37-38, częściowo zeznania świadków A. W. (2) k. 38-39, 2, T. W. k. 63-64 zeznania świadka Ł. W. (1), k. 62-63)

J. W. zatrzymał się na klatce schodowej, zaś A. W. (1) zszedł na parter. Następnie A. W. (1), powiedział do J. W., że powinni sobie posprzątać, zwinął dywan znajdujący się na podłodze korytarza na parterze i rzucił nim w kierunku J. W. trafiając go w tułowie. J. W. wziął dywan i odrzucił go w kierunku A. W. (1). Wówczas A. W. (1) ponownie zwinął dywan i jeszcze raz rzucił nim w kierunku J. W.. J. W. powtórnie odrzucił dywan tak, że uderzył A. W. (1) w twarz po lewej stronie.

(dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego J. W. k. 37-38, częściowo zeznania świadków A. W. (2) k. 38-39, 2, T. W. k. 63-64, zeznania świadków Ł. W. (1), k. 62-63, A. P. k. 75-76 kserokopia notatnika służbowego k. 67-73.)

W wyniku uderzenia A. W. (1) doznał powierzchownego urazu powłok głowy - stłuczenia okolicy jarzmowej, co spowodowało rozstrój jego zdrowia na czas poniżej siedmiu dni.

(dowód: karta leczenia szpitalnego k. 3-4, 28-29, opinia biegłego lekarza k. 43, fotografie k. 26)

Oskarżony J. W. nie przyznał się do winy. Wyjaśniał, że on i jego matka oraz A. W. (1) są współwłaścicielami domu w Z. na ul. (...), o podział, którego toczy się obecnie postępowanie sądowe. Zarządzeniem tymczasowym klatka schodowa została oddana do wspólnego użytku, A. W. (1) korzysta z pomieszczeń na parterze i w piwnicy a rodzina oskarżonego z pomieszczeń na pierwszym piętrze i poddaszu. Zaznaczył, że jest w konflikcie z A. W. (1) od czerwca 2014 r., gdyż ten nie godzi się by klatka schodowa była wspólna oraz zniszczył ogród.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego J. W. k. 37-38)

Oskarżony J. W. podał, iż dniu zdarzenia A. W. (1), zwinął dywan o wymiarach 45 cm na około 150 cm znajdujący się przy drzwiach wejściowych do budynku i rzucił w jego kierunku uderzając go w lewą część tułowia.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego J. W. k. 37-38)

Oskarżony stwierdził, że dywan odrzucił na dół, a A. W. (1) ponownie go zwinął i rzucił nim w jego kierunku. Po tym ponownie odrzucił dywan na dół. Lecz nie uderzył nim A. W. (1).

(dowód: Wyjaśnienia oskarżonego J. W. k. 37-38)

Wyjaśnienia oskarżonego są wiarygodne za wyjątkiem części, w której zaprzeczał, uderzeniu A. W. (1) w głowę, gdy odrzucał ponownie zwinięty dywan. Wyjaśnienia oskarżonego są w tej części sprzeczne z zeznaniami A. W. (1), fotografiami twarzy wykonanymi po zdarzeniu oraz kartą informacyjną leczenia szpitalnego i opinią biegłego lekarza J. M.. Z obu ostatnich dokumentów wynika, że A. W. (1) doznał lekkiego powierzchownego stłuczenia okolicy jarzmowej. A. W. (1) bezpośrednio po zdarzeniu zawiadomił policję i powiedział policjantowi A. P. o uderzeniu dywanem przez J. W.. Następnie był w szpitalu tuż po interwencji policji. Wspomniane już fotografie wskazują, że A. W. (1) doznał niewielkich obrażeń lewej części twarzy. Wszystko to wyklucza wersję przebiegu zajścia podaną przez oskarżonego w części, w której zaprzeczał uderzeniu A. W. (1). Zaslugują na wiarę wyjaśnienia oskarżonego o przebiegu zdarzenia, jakie miało miejsce w dniu 4 lutego 2015 r, z wyjątkiem części wyżej wskazanej. Oskarżony zgodnie z prawdą wyjaśnił, iż A. W. (1) jako pierwszy rzucił w niego zwiniętym dywanem a ten go jedynie odrzucił, a potem gdy A. W. (1) jeszcze raz rzucił dywanem w jego kierunku, odrzucił go w kierunku A. W.. J. W. w przeciwieństwie do A.

W. (1) konsekwentnie przedstawiał tę część zajścia, na co wskazuje treść jego relacji złożonej w trakcie interwencji A. P.. A. W. (1) wskazywał, iż dywan znajdujący się na dole został przez niego zwinięty. Gdyby A. W. (1) chodziło jedynie o zwrócenie uwagi na konieczność posprzątania, jak to twierdził to nie było powodu, aby ten dywan zwiąć i kłaść go na półpiętrze gdzie akurat stał oskarżony. Trzeba wspomnieć, że wersja A. W. (1) o okolicznościach zajścia poprzedzających doznanie obrażeń była daleka od konsekwencji. W ocenie sądu, przy uwzględnieniu konfliktu z A. W. (1) wyjaśniania oskarżonego, z wyjątkiem części, w której przeczył uderzeniu A. W. (1), trzeba uznać za logiczne i odpowiadające doświadczeniu życiowemu.

Sąd ustalając stan faktyczny miał na względzie częściowo wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego J. W., częściowo wiarygodne zeznania A. W. (1), nadto wiarygodnie zeznania świadków Ł. W. (1), T. W. oraz A. P.. Sąd wziął po uwagę fotografie twarzy A. W. (1), treść karty informacyjnej leczenia szpitalnego oraz kserokopię notatnika służbowego. Sąd miał na względzie wnioski opinii biegłego lekarza o stopniu obrażeń ciała doznanych przez A. W..

W pełni wiarygodne są zeznania świadka A. P.. Świadek wraz z M. K., był na miejscu zdarzenia w związku ze zgłoszeniem awantury związanej z czyszczeniem pieca w budynku przy ul. (...) w Z.. Zeznał, iż trakcie interwencji nie doszło przy nim do żadnego zajścia pomiędzy J. W. a A. W. (1). A. W. (1) twierdził wówczas, iż został uderzony dywanem przez oskarżonego J. W. a oskarżony podnosił, że to pokrzywdzony najpierw rzucił w niego tym samym dywanem. A. P. kategorycznie zeznał, że na twarzy A. W. (1) nie dostrzegł żadnych obrażeń, nie mniej podał, iż najprawdopodobniej poinformował pokrzywdzonego, że może udać się do szpitala. Zeznania świadka w kontekście wniosków opinii oraz fotografii twarzy A. W. (1), pozwalają na ocenę stopnia dolegliwości doznanej przez A. W. (1). Relacja A. P. pozwoliła ustalić, iż A. W. (1) i J. W. obwiniali się o uderzenia zadawane rzucając dywanem.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka Ł. W. (1). Świadek znalazł się na miejscu zdarzenia na zlecenie A. W. (1) aby wykonać przegląd przewodów kominowych. Ł. W. (1) stanowczo zeznał, że doszło do sprzeczki pomiędzy A. W. (1) a kobietą zajmującą pomieszczenia na piętrze budynku, natomiast w tym czasie J. W. był w tym miejscu i według świadka nic nie robił. Ł. W. (1) zeznał, że A. W. (1) nie został wpuszczony na wyższe kondygnacje przez tę samą kobietę. Co istotne świadek widział jak A. W. (1) wzywał policję i nie dostrzegł u niego wówczas widocznych obrażeń. Zeznania świadka w tej części korespondują z zeznaniami A. P.. O ile zeznania obu świadków, nie wykluczają doznania przez A. W. (1) obrażeń ciała opisanych w karcie informacyjnej z leczenia szpitalnego o tyle doskonale obrazują rzeczywistą dolegliwość wywołaną zachowaniem oskarżonego. Świadek w czasie zajścia wykonywał zlecenie A. W. (1), nie mniej obiektywnie przedstawił wszystkie okoliczności zajścia

Zeznania świadka T. W. częściowo zasługują na wiarę. Świadek zbieżnie z A. W. (1) opisała przebieg zdarzeń w dniu 3 lutego 2015 r. w domu przy ul. (...) w Z. w szczególności zadymienie budynku, interwencję straży pożarnej oraz to, że nie uzyskali do wglądu protokołu z czynności straży pożarnej. Jest oczywiste, że A. W. (1) chciał poznać przyczynę zadymienia i z tego powodu umówił się na następny dzień z kominiarzem na przegląd przewodów kominowych. T. W. nie widziała przebiegu zajścia w dniu 4 lutego 2015 r. i dowiedziała się o nim telefonicznie od A. W. (1). Prawdą jest, że świadek była z A. W. (1) w szpitalu po interwencji policji. T. W. minęła się z prawdą zeznając, że po przyjeździe na miejsce zauważyła u A. W. (1) zadrapanie na policzku. Wbrew zeznaniu świadka tego rodzaju obrażeń nie dostrzegli ani A. P. ani Ł. W. (1). Również na fotografiach nie sposób dostrzec zadrapań na twarzy, których miał doznać A. W. (1), a ostatecznie o braku tego rodzaju obrażeń przekonuje karta informacyjna z leczenia szpitalnego i wydana na jej podstawie opinia biegłego lekarza. T. W. zeznając o zdarzeniu wykazywała skłonność do demonizowania zachowania oskarżonego, czego przykładem było nazywanie uderzenie rzuconym dywanem pobiciem. T. W. jest zaangażowana w spór swojego męża z J. W. i jego rodziną, stąd jej zeznania muszą być oceniane ze znaczną ostrożnością.

Zeznania A. W. (1) są częściowo wiarygodne. A. W. (1) zgodnie z prawdą przedstawił konflikt na tle podziału nieruchomości, w której obecnie zamieszkują J. W. wraz z matką, przebieg interwencji straży pożarnej w dniu 3 lutego 2015 na skutek jego zawiadomieniem oraz okoliczności, z powodu których w następnym dniu wraz z kominiarzami chciał sprawdzić przewody kominowe. Jego zeznania tej części korespondują z wyjaśnieniami J. W. oraz zeznaniami T. W., Ł. W. (2) i A. P.. A. W. (1) wiarygodnie zeznał, że J. W. uderzył go dywanem, co było powodem interwencji policji. Istotnie fotografie obrazują zaczerwienie lewej strony twarzy A. W. (1), co przekonuje o niewielkim

stłuczeniu zdiagnozowanym następnie w szpitalu i opisanym w karcie leczenia szpitalnego, jako powierzchowny uraz powłok głowy. A. W. (1) stawił się w szpitalu w krótkim czasie po zdarzeniu a wcześniej podczas interwencji policji od początku mówił, iż został uderzony, przez J. W.. Zatem za zasadne należy uznać zeznania świadka, że stwierdzone u niego obrażenia zostały spowodowane właśnie na skutek uderzenia dywanu rzuconego przez oskarżonego. Sąd odmówił wiary A. W. (1) w części, w której twierdził, że oskarżony nie pozwolił mu wejść wraz z kominiarzami do pomieszczeń mieszczących się na piętrze domu. Z zeznań świadka Ł. W. (1) jednoznacznie wynika, że to nie oskarżony a jego matka nie zgodziła się aby A. W. (1) wchodził do zajmowanych przez nią pomieszczeń i na tym tle doszło pomiędzy nimi do sprzeczki. A. W. (1) niejednolicie zeznawał o przebiegu zdarzenia bezpośrednio przed tym jak został uderzony dywanem przez oskarżonego. Przed sądem podał, że zwinął dywan, bo był brudny po interwencji Straży Pożarnej, powiedział do J. W. żeby posprzątał i wsunął go na schody na półpiętro na schodach. Wówczas J. W. zabrał dywan i rzucił nim w niego. A. W. (1) podał, że ponownie zwinął dywan i w taki sam sposób położył na schodach a oskarżony znowu nim rzucił w jego głowę. Składając skargę na policji (k. 2) wskazywał, iż zwinął dywan w dniu interwencji straży pożarnej, a więc dzień wcześniej, bo nie chciał, aby został zabrudzony przez strażaków. Według tej wersji A. W. oskarżony zablokował mu przejście za kominiarzami, wziął dywan i uderzył go w twarz. Kiedy A. W. (1) powiedział do oskarżonego, aby zabrał dywan (już po zadaniu uderzenia) ten podniósł go i zadał dwa kolejne uderzenia. A. W. (1) przedstawił różne wersje tego samego zdarzenia, które są nie do pogodzenia i nie potrafił wytłumaczyć rozbieżności. W świetle zasad doświadczenia życiowego, gdy się uwzględni natężenie konfliktu między stronami, nie wydaje się prawdopodobne by po pierwszym uderzeniu pokrzywdzony po raz drugi spokojnie odłożył dywan na schody (a biorąc pod uwagę zeznania złożone w ramach skargi, również po raz trzeci). W konsekwencji należało uznać, że A. W. (1) z rozmysłem pominął w swoich zeznaniach swoją własną rolę w zdarzeniu i prowokacyjne zachowania wobec J. W. sprowadzające się choćby do naruszenia jego nietykalności. Wobec tych argumentów, sąd uznał zeznania A. W. (1) za rzetelne jedynie w części.

Świadek S. T. i M. K. nie potrafił sobie przypomnieć okoliczności interwencji podjętej w związku z rozpatrywaną sprawą i ich zeznania nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Nie budzi wątpliwości rzetelność fotografii przedstawiających twarz A. W. (1) po zdarzeniu. Strony nie kwestionowały ich autentyczności. Strony nie poddawały w wątpliwość treści karty informacyjnej leczenia szpitalnego oraz kserokopii z notatników służbowych.

W karcie informacyjnej ze szpitalnego oddziału ratunkowego (k. 4) stwierdzono u A. W. (1) skok wartości ciśnienia. Z tej samej karty wynika, że rozpoznano u A. samoistne (pierwotne) nadciśnienie, co oznacza, że ta dolegliwość chorobowa była obojętna dla rozstrzygnięcia.

Na pełną akceptację zasługują wnioski zawarte w opinii lekarskiej biegłego J. M.. Biegły oparł wnioski opinii o stopniu obrażeń ciała na treści karty informacyjnej z leczenia szpitalnego A. W. (1). Konkluzja opinii biegłego nie była przez strony podważana, a sąd nie dopatrywał się żadnych okoliczności mogących świadczyć o braku profesjonalizmu i obiektywizmu po stronie biegłego.

Sąd zauważył, co następuje:

J. W. w dniu 4 lutego 2015 r w Z. uderzył A. W. (1) zwinionym dywanem w twarz i spowodował w ten sposób u niego stłuczenie lewej okolicy jarzmowej, co spowodowało rozstrój jego zdrowia na czas poniżej dni siedmiu.

Oskarżony wyczerpał w ten sposób znamiona czynu zabronionego opisane w art. 157 § 2 kk.

Oskarżony J. W. dwukrotnie rzucił w kierunku A. W. (1) zwinionym dywanem. Za drugim razem uderzył A. W. (1) w okolicę jarzmową z lewej strony twarzy i spowodował stłuczenie. Tego rodzaju zachowanie wypełnia wszystkie znamiona czynu zabronionego stypizowanego w art. 157 § 2 kk bowiem z opinii lekarskiej wynika, że doznane przez A. W. (1) obrażenia spowodowały rozstrój jego zdrowia na okres poniżej siedmiu dni. Realizacja znamion przedmiotowych czynu zabronionego opisanych w ustawie karnej jest warunkiem koniecznym dla przypisania odpowiedzialności karnej, nie mniej nie jest warunkiem wystarczającym. Niezbędną przesłanką przypisania

odpowiedzialności jest stwierdzenie, że czyn o znamionach opisanych w ustawie karnej jest społecznie szkodliwy w stopniu wyższym niż znikomy. Zgodnie z art. 1 § 2 kk, nie stanowi przestępstwa czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma. Społeczna szkodliwość jest kategorią stopniowalną, a stwierdzenie jej znikomości prowadzi do zniesienia przestępności czynu, przy czym musi być ona oceniana na gruncie przesłanek przewidzianych w art. 115 § 2 kk.

Zachowanie podjęte przez J. W. mieściło się w ramach długotrwałego sporu dzielącego jego i jego matkę z A. W. (1). Spór dotyczy podziału wspólnej nieruchomości, na której doszło do zadania uderzenia A. W. (1) przez J. W.. Natężenie opisanego sporu obrazuje choćby to, że matka oskarżonego bezpośrednio przed zdarzeniem nie pozwoliła na wejście A. W. (1) do zajmowanych przez nią pomieszczeń. Podstawowe znaczenie dla oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu J. W. mają okoliczności czynu w tym również sposób zachowania A. W. (1). A. W. (1) zareagował na uniemożliwienie wejścia do pomieszczeń zajmowanych przez matkę oskarżonego zwinieniem dywanu i rzucając nim w kierunku oskarżonego. Działanie oskarżonego polegające na odrzuceniu dywanu było z kolei odpowiedzią na tę zaczepkę, a całe zajście sprowadzało się do wzajemnego obrzucania się dywanem, aż do uderzenia nim w głowę A. W. (1) przez oskarżonego. Trudno w tej sytuacji ocenić motywację oskarżonego, jako naganną. Kolejną okolicznością przemawiającą za brakiem karygodności zachowania oskarżonego jest niewielki, by nie powiedzieć minimalny, rozmiar obrażeń doznanych przez A. W. (1). Integralność ciała człowieka jest wartością samą w sobie, lecz obrażenia doznane przez A. W. (1) były na tyle powierzchowne, że nie były dostrzegalne ani dla Ł. W. (1) ani dla A. P., którzy widzieli go bezpośrednio po ich doznaniu. Wszystko to daje obraz dość groteskowego zachowania dwóch dorosłych mężczyzn, którzy nie są w stanie porozumieć się nawet na tle udziału w sprawdzeniu drożności przewodów kominowych w budynku będącym przedmiotem służącej im współwłasności. Jakkolwiek nie ma to znaczenia dla oceny społecznej szkodliwości czynu, to nie można pominąć przy ocenie całokształtu zdarzenia, że oskarżony J. W. mimo uprzedniej karalności, ma pozytywną opinię u okolicznych sąsiadów a także kuratora, który go dozoruje. Kurator do tej pory nie miał żadnych zastrzeżeń do zachowania J. W.. Z wywiadów kuratorskich wynika, że oskarżony nie nadużywa alkoholu, stroni od środków odurzających, nie utrzymuje kontaktów przestępczych i podjął pracę. Kurator stwierdził również, że nie ma z oskarżonym żadnych problemów wychowawczych, natomiast dostrzegł konflikt oskarżonego z A. W. (1), który w ocenie kuratora ma charakter wzajemny.

W przekonaniu sądu powołane argumenty przekonują, że stopień społecznej szkodliwości czynu, którego dopuścił się oskarżony J. W. jest znikomy, co skutkowało umorzeniem postępowania w oparciu o art. 1 § 2 kk.

Oskarżony ma wyłącznie wykształcenie podstawowe i utrzymuje się z prac dorywczych zarabiając około trzystu złotych tygodniowo. Sąd wobec umorzenia postępowania kosztami procesu obciążył Skarb Państwa uznając, że ich uiszczenie przez oskarżonego godziłoby w jego utrzymanie, co skutkuje również zarządzeniem zwrotu oskarżycielowi prywatnemu wyłożonych przez niego zryczałtowanych wydatków za postępowanie prywatnoskargowe. Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela prywatnego poniesione przez niego wydatki w związku z ustanowieniem pełnomocnika z wyboru.